

**Sygn. akt II K 53/16**

1 Ds. 2071/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 listopada 2016 r.

**Sąd Okręgowy w Gorzowie Wlkp. w II Wydziale Karnym w składzie:**

**Przewodniczący** SSO Kamil Jarocki

**Protokolant** st. sekr. sąd. Magdalena Ławniczak

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Moniki Pytlińskiej

po rozpoznaniu w dniach: 7 lipca, 15 września, 20 października i 24 listopada 2016 roku

sprawy:

W. P. (1), syna S. i H. zd. K. ur. (...) w G. W..

oskarżonego o to, że :

w dniu 26 stycznia 2015 roku w G., woj. (...) podstępnie wprowadził w błąd funkcjonariusza publicznego w osobie notariusza A. S., podczas sporządzania aktu notarialnego za repertorium(...) poprzez przedłożenie wygasłego w dniu 10 lutego 2010 roku, odwołanego na piśmie przez Ł. P. (1) pełnomocnictwa do samodzielnego rozporządzania nieruchomością położoną w D. na działce o nr ewidencyjnym (...) włącznie z jej zbyciem i oświadczenie, że postanowienia przedmiotowego pełnomocnictwa w dalszym ciągu obowiązują, potwierdzając złożenie takiego oświadczenia poprzez złożenie podpisu w akcie notarialnym, pomimo tego, iż jako sprzedający wiedział, że nie jest już pełnomocnikiem umocowanym do działania w imieniu i na rzecz Ł. P. (1) w zakresie dysponowania wskazaną wyżej nieruchomością, przywłaszczając sobie w ten sposób cudze prawo majątkowe i wyłudżając poświadczenie nieprawdy w umowie sprzedaży sporządzonej w formie aktu notarialnego za repertorium (...)dotyczącej sprzedaży nieruchomości gruntowej położonej w miejscowości D. na działce o nr ewidencyjnym (...) o powierzchni 0,1800 ha zabudowanej jednorodinnym budynkiem mieszkalnym o wartości 350.000 zł na rzecz A. G. (1), czym wyrządzono szkodę znacznej wartości w mieniu Ł. P. (1),

tj. o czyn z art. 284§1 kk w zw. z art. 294§1 kk w zb. z art. 272 kk w zw. z art. 11§2 kk

I. Oskarżonego W. P. (1) uznaje za winnego tego, że w dniu 26 stycznia 2015 roku w G., woj. (...) wyłudził poprzez podstępne wprowadzenie w błąd funkcjonariusza publicznego w osobie notariusza A. S. z Kancelarii Notarialnej w G. poświadczenie nieprawdy w akcie notarialnym Repertorium (...) umowy sprzedaży, na mocy której W. P. (1) jako pełnomocnik Ł. P. (1), w imieniu mocodawczyni sprzedał A. G. (1) nieruchomość położoną w D. na działce o nr ewidencyjnym (...), zabudowaną jednorodinnym budynkiem mieszkalnym, dla której Sąd Rejonowy w Gorzowie Wlkp. prowadzi księgę wieczystą Kw nr (...) w ten sposób, że oświadczył, że działa w imieniu i na rzecz swojej żony Ł. P. (1), na podstawie pełnomocnictwa do rozporządzenia wyżej wymienioną nieruchomością, zawartego w akcie notarialnym z dnia 14 kwietnia 2008r. sporządzonym przez notariusza A. D. z Kancelarii Notarialnej w G. Repertorium A nr(...) i przedłożył wypis tego pełnomocnictwa oraz oświadczył, że jego mocodawczyni udzielonego pełnomocnictwa nie zmieniła ani nie odwołała, podczas gdy w rzeczywistości Ł. P. (1) skutecznie odwołała rzeczony pełnomocnictwo w dniu 10 lutego 2010 roku, o czym oskarżony wiedział i kwalifikując ten czyn jako występki z art. 272 kk za to na podstawie art. 272 kk w zw. z art. 37a kk wymierza mu karę grzywny w rozmiarze 150 (sto pięćdziesiąt) stawek dziennych określając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 50 zł (pięćdziesiąt złotych).

II. Zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej Ł. P. (1) kwotę 2.361,60 zł (dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt jeden złotych 60/100) tytułem zwrotu wydatków na zastępstwo procesowe.

III. Zasądza na rzecz adw. P. W. kwotę 2.361,60 zł (dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt jeden złotych 60/100) tytułem wynagrodzenia za obronę świadczoną z urzędu.

IV. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe i wymierza mu opłatę w kwocie 750 zł (siedemset pięćdziesiąt złotych).

SSO Kamil Jarocki

**Sygn. akt II K 53/16**

## UZASADNIENIE

### **W toku przewodu sądowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Oskarżony W. P. (1) od 1996 roku prowadził działalność gospodarczą w branży budowlanej. W ramach tej działalności w latach 2001-2002 roku jako podwykonawca realizował budowę kładki dla pieszych nad ulicą (...) w G. Główny wykonawca nie zapłacił mu za roboty budowlane, dlatego oskarżony utracił płynność finansową i popadł w długi. W konsekwencji doprowadził do wykreślenia z ewidencji działalności gospodarczej, co nastąpiło z dniem 28 kwietnia 2003r. Przeciwko oskarżonemu prowadzono wówczas postępowania egzekucyjne, dlatego oskarżony unikał nabywania na siebie wartościowych składników majątkowych. W latach 2004-2005 nabył od K. S. działkę gruntu położoną w D. gm. D., nr ewidencyjny (...) o powierzchni 0.1800 ha z przeznaczeniem pod budowę domu jednorodzinnego. Spłacał ją w ratach wypłacanych zbywcy, jednak jeszcze przed spłatą całości rozpoczął przygotowywanie terenu pod przyszłą budowę. Po spłacie całości ceny w 2005 roku została zawarta umowa sprzedaży tej nieruchomości, jednak jako kupujący stawał do aktu notarialnego brat oskarżonego L. P.. Faktycznie jednak właścicielem tej nieruchomości był oskarżony W. P. (1), który rozpoczął tam budowę domu jednorodzinnego. Budowa została rozpoczęta we wrześniu 2005 roku i zakończona w sierpniu 2006 roku. W trakcie budowy domu oskarżony był w trakcie rozwodu z poprzednią żoną i postanowił poznać jakąś kobietę. W tym celu dał do prasy ogłoszenie, na które odpowiedziała Ł. I.. Ł. I. była po rozwodzie i miała dwie córki w wieku szkolnym, które mieszkały z nią w L.. Przez pewien okres oskarżony z Ł. I. korespondowali, a po pewnym czasie zaczęli się spotykać. Ich znajomość przerodziła się w związek emocjonalny i postanowili zamieszkać razem w nowobudowanym domu. Ł. I. wsparła budowę finansowo kwotą 70.000 zł po sprzedaży w kwietniu 2006 roku mieszkania w L.. W celu zabezpieczenia jej interesów oboje postanowili, że przedmiotowa nieruchomość zostanie formalnie przekazana Ł. I.. Ł. I. znała sytuację finansową i stosunki majątkowe oskarżonego, w szczególności wiedziała, że L. P. nie jest rzeczywistym właścicielem przedmiotowej nieruchomości, a jedynie figuruje jako właściciel w akcie notarialnym. W dniu 28 kwietnia 2006 roku został zawarty akt notarialny przed notariuszem J. D. w Kancelarii Notarialnej w G. Rep. A nr(...), w którym stawający jako właściciel nieruchomości L. P. sprzedał tę nieruchomość Ł. I.. Strony umowy określiły cenę nieruchomości na 35.000 zł, a przedmiot umowy jako nieruchomość niezabudowaną z rozpoczętą budową domu mieszkalnego. W rzeczywistości budowa była na ukończeniu, trwały prace wykończeniowe wewnątrz budynku. Wbrew oświadczeniu zawartemu w §4 aktu notarialnego cena nie została zapłacona. Na podstawie tej umowy Ł. I. została wpisana do księgi wieczystej prowadzonej dla przedmiotowej nieruchomości przez Sąd Rejonowy w Gorzowie Wlkp. Kw nr (...) (obecnie Kw nr (...)) jako właścicielka. Następnie w dniu 14 kwietnia 2008r. Ł. I. zawarła z W. P. (1) umowę majątkową małżeńską, na podstawie której strony ustanowiły rozdzielność majątkową w małżeństwie, które zamierzali zawrzeć (akt notarialny sporządzony przez notariusza J. D. w Kancelarii Notarialnej w G. Rep. A nr(...)). Tego samego dnia przed tym samym notariuszem Ł. I. udzieliła W. P. (1) pełnomocnictwa m.in. do zbycia – podarowania – w tym samemu sobie oraz obciążenia przedmiotowej nieruchomości. Następnie w dniu 19 kwietnia 2008 r. oskarżony i Ł. I. zawarli związek małżeński. Ł. P. (1) używała swojego nazwiska do prowadzenia działalności gospodarczej w branży budowlanej przez oskarżonego. Sama także pracowała i osiągała dochody. Próbowwała też prowadzić działalność gospodarczą w branży gastronomicznej, jednak bez powodzenia. Od 2 sierpnia 2013r. była zarejestrowana jako

bezrobotna bez prawa do zasiłku. W. i Ł. P. (1) korzystali z pomocy społecznej – w okresie od lutego do maja 2013r. pobierali zasiłek celowy „Program rządowy” w wysokości 200 zł miesięcznie, a w okresie od lutego do czerwca 2013r. zasiłek okresowy w wysokości 306 zł miesięcznie. W ostatnim okresie trwania małżeństwa pracowała w Niemczech.

Oprócz przedmiotowej nieruchomości W. P. (1) w 2006 roku nabył od K. S. także sąsiednią działkę (nr (...) o powierzchni 0.1401 ha) z przeznaczeniem pod budowę domu i jego sprzedaż. Tym razem jako nabywczyni w umowie notarialnej figurowała Ł. I.. Podobnie jak poprzednio Ł. I. w dniu 3 października 2006 roku udzieliła W. P. (1) pełnomocnictwa do zbycia tej nieruchomości (akt notarialny sporządzony przez notariusza J. D. w Kancelarii Notarialnej w G. Rep.(...)) W. P. (1) wybudował na tej działce dom jednorodzinny w stanie surowym zamkniętym i sprzedał go w imieniu Ł. R. i G. małżonkom R. (akt notarialny sporządzony przez notariusza J. D. w Kancelarii Notarialnej w G. Rep. A nr(...)) za 300.000 zł. Pieniędźmi uzyskanymi ze sprzedaży W. P. (1) i Ł. P. (1) podzielili się. Ł. P. (1) otrzymała około 170.000 zł, z czego nabyła w G.dwa mieszkania. Nadto we wrześniu 2014 roku nabyła nieruchomość gruntową o powierzchni 0.1230 ha wraz z udziałem w drodze dojazdowej położoną w P..

Po pewnym czasie małżeństwo W. i Ł. P. (1) zaczęło się psuć. Ł. P. (1) miała pretensje do męża, zarzucała mu nieodpowiedzialność oraz zgłaszała pretensje finansowe. W dniu 10 lutego 2010 roku Ł. P. (1) odwołała pełnomocnictwo udzielone mężowi do rozporządzania przedmiotową nieruchomością. O odwołaniu pełnomocnictwa poinformowała oskarżonego ustnie tego samego dnia, a także notariusza J. D.. Było to powodem kłótni między małżonkami, którą słyszały córki Ł. P. (1). Oskarżony pozostał w posiadaniu wypisu z aktu notarialnego zawierającego to pełnomocnictwo.

W październiku 2014 roku Ł. P. (1) postanowiła odejść od męża i w dniu 13 listopada 2014r. złożyła pozew o rozwód.

Gdy oskarżony się o tym dowiedział, zaczął oskarżać żonę o kradzież. Wypomniął jej m.in. odwołanie pełnomocnictwa dotyczącego przedmiotowej nieruchomości. W dniu 30 grudnia 2014 roku oskarżony wysłał Ł. P. (1) ze swojego telefonu m.in. wiadomości sms o treści: „(...) uswiadom sobie wreszcie to ze pozbawiajac mnie pelnomocnictwa to tak jak bys ukradla dom” i kolejnej z tego samego dnia: „(...) nie ma tu nic twojego zwlaszcza dom. ktory ukradlas w momencie gdy pozbawilas mnie mojego pelnomocnictwa (...)”. Z kolei Ł. P. (1) zapewniła go w wysłanej do niego w dniu 5 grudnia 2014r. wiadomości sms, że odda mu jego dom, żeby był spokojny i nie bał się. Domagała się jednak rozliczenia, to jest zapłaty pieniędzy.

W dniu 26 stycznia 2015 r. W. P. (1) stanął do aktu notarialnego Repertorium (...)sporządzanego przez notariusza A. S. w Kancelarii Notarialnej w G. i zawarł w imieniu Ł. P. (1) umowę sprzedaży, na mocy której sprzedał A. G. (1) przedmiotową nieruchomość, oświadczając, że działa w imieniu i na rzecz swojej żony Ł. P. (1), na podstawie pełnomocnictwa do rozporządzenia rzeczoną nieruchomością, zawartego w akcie notarialnym z dnia 14 kwietnia 2008r. sporządzonym przez notariusza A. D. z Kancelarii Notarialnej w G. Repertorium A nr(...) i przedkładając wypis tego pełnomocnictwa oraz oświadczając, że jego mocodawczyni udzielonego pełnomocnictwa nie zmieniła ani nie odwołała.

Na podstawie tej umowy A. G. (1) został wpisany do księgi wieczystej nieruchomości jako właściciel. Mimo umowy oskarżony nadal mieszka na tej nieruchomości. A. G. (1) udzielił mu pełnomocnictwa do rozporządzania nią.

Przed Sądem Rejonowym w Gorzowie Wlkp. trwa proces z powództwa Ł. P. (1) o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym, w którym powódka domaga się dokonania wpisu w dziale II księgi wieczystej prowadzonej dla przedmiotowej nieruchomości siebie jako właścicielki (sygn. akt X C 1137/15).

Przeciwko A. G. (1) prowadzone jest postępowanie egzekucyjne przez Komornika Sądowego J. S. pod sygn. (...)z powodu zaległości alimentacyjnych (wg stanu na maj 2016r. łączna zaległość wynosiła około 20.000 zł).

Oskarżony W. P. (1) jest wpisany do księgi wieczystej współwłaścicielem w 1/2 części nieruchomości zabudowanej położonej w L. gminy L. o powierzchni 0.1600 ha ha, do której skierowano szereg egzekucji.

**Dowody:**

- częściowo wyjaśnienia oskarżonego W. P. (1) - k. 333-340, k. 250-254
- częściowo zeznania świadka Ł. P. (2) - k. 340-348, k. 20-21, 35-36, 48-50, 136-140,
- częściowo zeznania świadka A. P. - k. 348-350, k. 168-169
- zeznania świadka M. B. - k. 448-451
- zeznania świadka G. P. - k. 451-453
- zeznania świadka R. P. (1) - k. 453-454
- częściowo zeznania świadka A. G. (1) - k. 518-525, k. 28-29, 479-480
- zeznania świadka K. I. (1) - k. 525-528, k. 171-172
- zeznania świadka A. S. - k. 529-531
- zeznania świadka J. P. - k. 532-534
- zeznania świadka W. P. (2) - k. 534-535
- zeznania świadka K. S. - k. 535-536
- zeznania świadka G. R. - k. 536-537
- zeznania R. R. (2) - k. 537-538
- zeznania świadka J. G. - k. 564-566
- pisemne zawiadomienie o przestępstwie - k. 1-3
- wypis aktu notarialnego Rep. A nr (...) - umowa sprzedaży - k. 7-9
- wypis aktu notarialnego Rep. A nr (...) - umowa majątkowa małżeńska - k. 10-11
- wypis aktu notarialnego Rep. A nr (...) - protokół - k. 12-15
- wypis aktu notarialnego Rep. A nr (...) - pełnomocnictwo - k. 7-9
- pismo Ł. P. (1) zatytułowane „Anulowanie pełnomocnictwa dla Pana W. P. (1)” - k. 18
- protokół przeszukania - k. 44-45, 47
- wypis aktu notarialnego Rep. A nr (...) - umowa sprzedaży - k. 46
- odpis aktu zgonu L. P. - k. 77
- kopie dokumentów z akt sprawy rozwodowej I C 2408/14 Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp.:
- pozew o rozwód z załącznikami - k. 93-96
- odpowiedź na pozew - k. 97
- pismo procesowe z załącznikami - k. 98-110

- odpowiedź na pozew z załącznikiem – k. 113-115
- pismo procesowe z załącznikiem – k. 126-130
- wyrok rozwodowy – k. 141
- kopia operatu szacunkowego nieruchomości – k. 187-199
- informacja o abonencie z (...) Sp. z o.o. – k. 202-206
- wypis aktu notarialnego Rep. A nr (...) – aneks do protokołu Rep. A nr (...) – k. 217
- odpis zupełny Kw nr (...) dot. nieruchomości położonej w P. – k. 219-220
- odpis zupełny księgi wieczystej Kw nr (...) dot. nieruchomości położonej w L. – k. 223-229
- odpis zupełny księgi wieczystej Kw nr (...) dot. nieruchomości położonej w P. – k. 230-233
- odpis zupełny księgi wieczystej Kw nr (...) dot. nieruchomości położonej w (...) – k. 237-240
- wypis aktu notarialnego Rep. A nr (...) – umowa sprzedaży – k. 243-244
- wydruk wiadomości sms wysłanych przez Ł. P. (1) do oskarżonego – k. 318
- kopie kart z dziennika budowy – k. 319-324
- zawiadomienie o zakończeniu budowy – k. 325-329
- zaświadczenie Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego – k. 330
- wezwanie z Urzędu Skarbowego do złożenia oświadczenia – k. 331
- fotografie – k. 331a (koperta)
- fotografie – k. 391-394
- kopia dziennika budowy – k. 395-421
- informacja Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w P. – k. 466
- zaświadczenie o wpisaniu oskarżonego do Rejestru Dłużników Niewypłacalnych – k. 473-474
- informacja z (...) k. 476
- kopie dokumentów związanych z wszczęciem postępowań egzekucyjnych i wpisem do (...) k. 492-504
- kopia artykułu z (...) – k. 505
- wypis aktu notarialnego Rep. A nr (...) - pełnomocnictwo – k. 515-516
- informacja o dochodach oskarżonego uzyskanych w latach 1992 i 1993 – k. 554-555
- zaświadczenie dot. działalności gospodarczej – k. 556
- wydruk z rozmowy internetowej Ł. P. (1) z T. P. – k. 559-562
- odpisy dokumentów z akt X C 1137/15 Sądu Rejonowego w Gorzowie Wlkp. – załącznik:

- pozew o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym z załącznikami – k. 2-61
- postanowienie sądu o zwolnieniu powódki z kosztów sądowych – k. 89-91
- postanowienie o zabezpieczeniu roszczenia – k. 98
- pismo procesowe pełnomocnika pozwanego z załącznikami – k. 124-165
- pismo procesowe pełnomocnika powódki z załącznikami – k. 170-201
- pismo komornika dot. A. G. – k. 213-214

W. P. (1) ma 54 lata, ma wykształcenie zawodowe, z zawodu jest monterem konstrukcji stalowych. Jest rozwiedziony. Ma dwoje dorosłych dzieci. Nie jest zatrudniony, deklaruje, że utrzymuje się z prac dorywczych, z których zarabia ok. 1200-1300 zł miesięcznie, majątku nie posiada za wyjątkiem współwłasności nieruchomości położonej w L. zabudowanej warsztatem, wobec której skierowano egzekucję, deklaruje oszczędności w wysokości 9.800 euro i 20.000 zł. Nie był karany. Wśród sąsiadów cieszy się pozytywną opinią, utrzymuje dobre relacje ze swoimi dziećmi. Z byłymi żonami (dwierema) nie utrzymuje żadnych kontaktów.

**Dowody:**

- dane personalne k. 333
- dane o karalności k. 258, 469
- wynik wywiadu środowiskowego – k. 507-509

Oskarżony W. P. (1) nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że w przeszłości prowadził działalność gospodarczą i na zlecenie (...)wG. budował kładkę nad (...)w G.przy ul. (...), za co nie zapłacono mu prawie 300.000 zł, stąd powstały długi, bo on sam nie mógł zapłacić za materiały i wierzyciele wszczęli egzekucje komornicze. Gdy rozwodził się z żoną, postanowił kupić działkę i wybudować dom, bo nie chciał z nią mieszkać. Ponieważ ciążyły na nim długi, bojąc się, że nieruchomość zostanie zajęta przez komornika, kupił ją fikcyjnie na swojego brata L. P.. Następnie wybudował tam dom. W trakcie budowy dał ogłoszenie i przez nie poznał Ł. I. mieszkającą w L.. Spotykali się i po pewnym czasie postanowili razem zamieszkać, a właściwie był to jej pomysł, żeby sprzedać swoje mieszkanie w L. i przeprowadzić się do niego. Po sprzedaży mieszkania Ł. I. pożyczyła mu 70.000 zł na wykończenie domu. Następnie namawiała go, żeby przepisał dom na nią, żeby się czuła pewniej i on to zrobił. Przeprowadzili fikcyjną sprzedaż tej nieruchomości z L. P. na Ł. I.. Wówczas dom był już wybudowany i oskarżony praktycznie w nim mieszkał. Ł. I. udzieliła oskarżonemu pełnomocnictwa do sprzedaży i darowania nawet samemu sobie tej nieruchomości. Po przepisaniu domu na nią zaczęła domagać się zwrotu pieniędzy. Oskarżony kupił drugą działkę pod budowę domu na sprzedaż – na Ł. I., bo sam nie mógł mieć nic na siebie. Na tę drugą działkę też dostał od niej pełnomocnictwo. Potem wzięli ślub. Na drugiej działce wybudował dom i go sprzedał, a pieniędzmi podzielili się, oddał Ł. I. 170.000 zł, za które kupiła dwa mieszkania swoim córkom. Wiele razy próbowali ratować małżeństwo, później dowiedział się, że żona w tajemnicy przed nim kupiła dwie działki. Postępowała wobec niego złośliwie. Prowadził firmę na jej nazwisko i powstały długi. Utrzymywał, że cały majątek został zgromadzony przez niego, a żona niewiele na niego zarobiła.

Wyjaśnił nadto, że nie wiedział, że pełnomocnictwo zostało wypowiedziane. Żona w czasie pożycia wykrzykiwała, że cofnie mu na wszystko pełnomocnictwo, jeszcze przed sprzedażą tego drugiego domu. Cały czas mówiła, że wycofa mu pełnomocnictwo, ale nie zrobiła tego, dlatego sprzedał drugi dom i prowadził działalność gospodarczą na jej nazwisko. Uważał, że jak będzie chciała wycofać pełnomocnictwo, to zrobi to na piśmie lub da mu coś podpisać czy coś innego, poza tym ona wiedziała, że ten dom jest jego i uważał, że ona tego nie zrobi. Pełnomocnictwo cały czas leżało w tym domu i dlatego uważał, że skoro go nie zabrała, to jest ono ważne. Pokazywano mu w trakcie postępowania przygotowawczego sms-y i on je pisał; pisał, że ukradła mu dom i lata życia, było to w zdenerwowaniu, trochę też ironicznie. Odnośnie do sprzedaży przedmiotowej nieruchomości A. G. (1) wyjaśnił, że sprzedał dom, ponieważ

chodziło o pieniądze. Wcześniej A. G. pożyczał mu pieniądze – m.in. na budowę tego drugiego domu – i oskarżony był mu winien łącznie 160.000 zł, a nie miał pieniędzy, dlatego sprzedał mu tę nieruchomość z odliczeniem długu, ale umówili się, że do 2020 roku oskarżony może tam mieszkać i potem ją odkupić.

### **Sąd zważył, co następuje :**

Stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd ustalił na podstawie powołanych wyżej dowodów, z których nie wszystkim dał wiarę w całości. Zarówno oskarżony, jak i Ł. P. (1) mają oczywisty interes w przedstawianiu okoliczności w korzystnym dla każdego z nich świetle, dlatego ich depozycje należy ocenić z należytą ostrożnością, z odwołaniem się do innych dowodów oraz zasad poprawnego rozumowania i wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Analiza tych dowodów prowadzi do wniosku, że nie jest tak, że osoby te we wszystkim mówiły prawdę albo we wszystkim kłamały. Część depozycji każdej z nich polega na prawdzie, a część nie. Kierując się powołanymi wyżej zasadami i wskazaniami Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego za wiarygodne w tej części, w której wyjaśniał okoliczności i powody zawarcia umowy notarialnej nabycia nieruchomości na jego brata L. P., budowy domu przez oskarżonego i z zarobionych przez niego środków oraz zawarcia fikcyjnej umowy sprzedaży tej nieruchomości na rzecz Ł. I.. Wyjaśnienia oskarżonego w tej części są spójne i logiczne i nie sprzeciwiają im się wskazania wiedzy ani doświadczenia życiowego, a poszczególne okoliczności składające się na ciąg zdarzeń pozostających w zakresie przedmiotu niniejszej sprawy znajdują potwierdzenie w innych dowodach, w tym zeznaniach świadków i dokumentach. Nawet część zeznań świadka Ł. P. (1) potwierdza, że oskarżony miał długi i obawiał się komorników, dlatego przedmiotowa działka gruntu została zapisana na jego brata L. P., chociaż naprawdę była własnością W. P. (1) (vide k. 20v.). Co prawda z tego zeznania Ł. P. (1) na rozprawie próbowała się wycofać, jednak czyniła to tak nieudolnie, że nie sposób uznać owo wycofanie się za wiarygodne. Również córki Ł. P. (1) A. P. i K. I. (1), które trudno podejrzewać o sympatię wobec oskarżonego, zeznały, że wiedziały, że oskarżony nie może mieć nic na sobie ani podejmować legalnego zatrudnienia, ani prowadzić na siebie działalności gospodarczej, ponieważ ma długi i zostałyby mu to wszystko zabrane (vide k. 350, 526). Powyższą okoliczność potwierdzili też świadkowie M. B. (córka oskarżonego), G. P. (bratanek oskarżonego) i J. P. (kuzyn oskarżonego). Z kolei świadek K. S. potwierdził, że sprzedał nieruchomości (dwie działki w odstępie roku) W. P. (1), bo to on z nim negocjował warunki sprzedaży i on mu płacił cenę, chociaż do aktu notarialnego przy sprzedaży przedmiotowej nieruchomości stawał jako kupujący brat oskarżonego L. P., a drugą nieruchomość oficjalnie nabywała także inna osoba i było to spowodowane problemami finansowymi oskarżonego, ponieważ nie mógł on mieć nic na sobie (vide k. 535). Co prawda można by próbować podważać wiarygodność tych dowodów na tej podstawie, że wskazane wyżej osoby łączą z oskarżonym więzy bliższego lub dalszego pokrewieństwa, względnie swoista więź związana z zawieraniem wcześniej transakcjami, jednak nie sposób nie dostrzec, że w zeznaniach wskazanych świadków nie ma śladu wskazującego na jakiegokolwiek próby uzgodnienia treści zeznań. Świadczy o tym ci nie posługiwali się podobnymi sformułowaniami, nie podawali tych samych szczegółów, a niektórych okoliczności nie pamiętali albo nie znali. Gdyby te zeznania były uzgodnione, to bez wątpienia ich zbieżność tak co do treści, jak i formy byłaby znacznie większa, a stwierdzenie to Sąd opiera na doświadczeniu. Nadto poza tymi dowodami istnieją także dowody, które nie sposób uznać za nieobiektywne, jak dowody z dokumentów – odpisy orzeczeń, zajęć komorniczych, zaświadczenia o wpisie oskarżonego do Krajowego Rejestru Sądowego – Rejestru Dłużników Niewypłacalnych, wskazujące wyraźnie, że W. P. (1) jest obarczony wieloma długami egzekwowanymi w postępowaniach egzekucyjnych. Fakt niezapłacenia oskarżonemu wynagrodzenia za budowę kładki przy ul. (...) został też potwierdzony artykułem prasowym, a upadłość(...) wG. w tamtym czasie jest okolicznością notoryjną. Z dowodów tych wyłania się spójny obraz zachowań oskarżonego obliczonych na uniknięcie utraty składników majątku z powodu postępowań egzekucyjnych. Jest to nader częsty, choć oczywiście niezaskądający na aprobatę sposób na uniknięcie spłaty długów. Oskarżony przyznał, że uzyskiwał dochody prowadząc działalność gospodarczą pod firmą innej osoby – bratanka. Zapis w dzienniku budowy na stronie 1 wskazuje, że wykonawcą robót przy budowie domu na przedmiotowej nieruchomości był B. R. P. (2). Czyni to wiarygodnymi wyjaśnienia oskarżonego, że budowa była prowadzona z jego środków, a pieniądze, które przekazała mu w celu dokończenia budowy Ł. I., nie przekraczały kwoty 70.000 zł. Również zeznania świadków G. P. i R. P. (1) wskazują, że budowa była prowadzona w istocie przez W. P. (1) i on płacił tym świadkom za wykonane tam przez nich prace. Nie ma wystarczających podstaw do odmówienia wiary tym świadkom, chociaż trzeba uczciwie przyznać, że świadkowie nie mieli wiedzy, skąd te pieniądze pochodziły. Bez wątpienia jednak ani kwota

70.000 zł, ani nawet kwota 100.000 zł (za jaką, jak twierdziła, Ł. I. sprzedała swoje mieszkanie w L.) nie wystarczyłaby na wybudowanie technikami tradycyjnymi domu o takiej kubaturze i powierzchni jak budynek posadowiony na przedmiotowej nieruchomości i jest to okoliczność nie wymagająca dowodu, w szczególności opinii biegłego, jako fakt notoryjny. Z drugiej strony ani rzecznik oskarżenia publicznego, ani oskarżycielka posiłkowa nie wykazali, że Ł. I. przeznaczyła czy choćby mogła przeznaczyć wyższą kwotę na budowę owego domu. Co prawda świadek K. I. (1) zeznała, że w czasie, gdy mieszkała z matką i siostrą w L., nie było sytuacji, żeby nie było ich na coś stać, że wyjeżdżały zawsze na wakacje, to jednak nie to samo co inwestycja w budowę domu. Warto też zauważyć, że w tym samym zeznaniu K. I. (1) mówiąc o drugiej nieruchomości, tej, która została później sprzedana małżonkom R., użyła sformułowania, że była ona formalnie na jej matkę, co oznacza, że w oficjalnych dokumentach matka świadka figurowała jako jej właścicielka. Świadek zatem przyznała, że własność owej drugiej nieruchomości w rzeczywistości przysługiwała komu innemu, nie jej matce, inaczej przecież osoba wykształcona i posługująca się sprawnie językiem, tak jak świadek, nie użyłaby okolicznika wskazującego na tylko formalny, oficjalny charakter pewnego stanu, który w rzeczywistości przedstawia się inaczej. Notabene z zeznań tego świadka wynika to, co wyjaśnił także oskarżony, że ze sprzedaży tej drugiej nieruchomości Ł. I. (P.) otrzymała pieniądze na zakup dwóch kawalerek w G. Ł. P. (1) nie zgłaszała żadnych pretensji do oskarżonego o sprzedaż tej nieruchomości, a z żadnego dowodu nie wynika, że posadowiony na niej budynek został wzniesiony z jej środków. Sama przyznała, że firma założona na jej nazwisko, działająca w zakresie konstrukcji stalowych, była prowadzona przez W. P. (1), bo ona się na tym nie знаła. Potwierdziła to także jej córka K. I. (1). Sąd dał również wiarę oskarżonemu w zakresie stopnia zaawansowania budowy w chwili, kiedy Ł. I. formalnie nabyła przedmiotową nieruchomość i przekazała mu pieniądze na wykończenie domu. Wyjaśnienia te potwierdzają zeznania świadków M. B., G. P. i J. P.. Choć świadkowie ci nieco różnią się w określeniu tego stopnia co do szczegółów, to jednak wynika z ich zeznań, że co najmniej był to stan surowy zamknięty. Już to podaje w wątpliwość wiarygodność zeznań Ł. P. (1) sugerujących, że nieruchomość nabyła od L. P. nie wiedząc, że czynność ta jest pozorna. Dodatkowo twierdzenia jej podważają zeznania świadka G. P., że jego ojciec nie otrzymał żadnych pieniędzy z tej transakcji. O pozorności umowy sprzedaży z dnia 28 kwietnia 2006 roku świadczą także wpisy w dzienniku budowy i fotografie budynku w powiązaniu z ujętą w akcie notarialnym ceną 35.000 zł. Z dziennika budowy wynika, że już w styczniu 2006 roku budynek był zadaszony, w lutym wykonano instalacje: wodno-kanalizacyjną, centralnego ogrzewania i elektryczną, ukształtowano docelowo teren przy wjeździe do garażu i przy schodach wyjściowych, w marcu zamontowano stolarkę okienną, docieplono ściany zewnętrzne, zakończono montaż wszystkich warstw stropu nad parterem oraz ścian działowych, wykończono posadzki, ściany i sufity; na początku kwietnia zakończono tzw. biały montaż, a 10 kwietnia zakończono montaż rur spustowych oraz okładzin schodów zewnętrznych i tarasu. Budynek mieszkalny w takim stanie mieści się co prawda w pojęciu „rozpoczęta budowa”, którego użyto w akcie notarialnym, lecz bez wątplenia wartość przedmiotowej nieruchomości przy takim stanie zawansowania budowy była znacznie wyższa niż deklarowane 35.000 zł. Warto zauważyć, że zapisów w dzienniku budowy ani zeznań kierownika budowy – świadka J. G. nikt nie kwestionował. Z zeznań tego świadka także wynika, że Ł. I. pojawiła się tam pod koniec budowy. Skoro, jak sama twierdzi, Ł. I. sprzedała mieszkanie w L. w kwietniu 2006 roku, to zgodnie z zasadami logicznego rozumowania nie mogła uzyskanych za nie pieniędzy przeznaczyć na budowę w marcu 2006 roku i wcześniej. To implikuje wniosek, że oskarżony rzeczywiście z własnych środków wznosił budynek na przedmiotowej nieruchomości i wniósł go do stanu odzwierciedlonego w dzienniku budowy, a Ł. I. wsparła go finansowo na etapie końcowych prac. To wszystko świadczy o tym, że to oskarżony mówił prawdę o pozorności umów i pochodzeniu oraz wysokości środków przeznaczonych na budowę, a nie Ł. P. (1). Skonfrontowana z przeciwnymi jej depozycjom dowodami, jak zdjęcia, Ł. P. (1) całkowicie zapłatała się w zeznaniach odnośnie do stanu nieruchomości w czasie, kiedy rzekomo nabyła jej własność. Dlatego w tym zakresie Sąd nie dał wiary jej zeznaniom jako niespójnym, niekonsekwentnym i sprzecznym z zasadami poprawnego rozumowania i wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Ł. P. (1) w tym zakresie wyraźnie wskazywała tylko te okoliczności, które miały wesprzeć przyjętą przez nią wersję o przywłaszczeniu przez jej męża na jej szkodę wartościowego składnika majątku, udzielając wymijających odpowiedzi na niewygodne dla niej pytania i wręcz płacząc się w zeznaniach co do wskazanych wyżej okoliczności, popadając nawet w wewnętrzną sprzeczność, kiedy raz twierdziła, że wiedziała, że przedmiotowa nieruchomość w istocie należała do oskarżonego, a tylko formalnie figurowała na jego brata L. P., bo oskarżony miał długi, a raz tej wiedzy zaprzeczała, sugerując, że została wmanewrowana przez oskarżonego, który o długach powiedział jej dopiero po sprzedaży mieszkania w L. i po przyjeździe przez nią do D.. Przyznała jednak, że mąż założył i prowadził firmę na jej nazwisko w branży, na której się



nie знаła. Zeznań Ł. P. (1) co do nabycia przedmiotowej nieruchomości przez nią i rzeczywistych okoliczności zawarcia transakcji z L. P. nie wspierają zeznania świadka A. P.. Wskazana świadek co prawda zeznała, że gdy miała 13 lat, oskarżony namówił jej matkę do sprzedaży mieszkania w L. po to, żeby ona odkupiła dom od jego brata w D., jednakże to twierdzenie nie odzwierciedla wiedzy świadka, a jedynie przekonanie wywiedzione z opowieści matki, podobnie jak twierdzenie z postępowania przygotowawczego, że matka kupiła nieruchomość na siebie. Świadek jako 13-latek bez wątplenia nie miała pełnej wiedzy odnośnie do rzeczywistego charakteru umowy sprzedaży przez L. P. przedmiotowej nieruchomości i nie znała się na cenach nieruchomości stosowanych w tamtym czasie (nieodbiegających zresztą w stopniu istotnym od cen stosowanych obecnie). Podobnie należy ocenić zeznania świadka K. I. (1). Świadek twierdziła, że jej matka sprzedała mieszkanie w L. i uzyskane pieniądze przekazała na budowę i wyposażenie domu w (...)i w związku z tym oskarżony przepisał ten dom matce świadka. Nie jest to jednak relacja o faktach tylko prezentacja przekonania świadka, który w istocie nie ma pełnej wiedzy odnośnie do rzeczywistych sum przekazanych przez Ł. P. (1) oskarżonemu.

W zakresie odwołania pełnomocnictwa i zakomunikowania tego faktu oskarżonemu Sąd dał wiarę w zasadzie zeznaniom świadków K. I. (1) i A. P., a świadkowi Ł. P. (1) tylko częściowo. Zeznania zarówno A. P., jak i K. I. (1) w tej kwestii są konsekwentne i spójne, a przy tym nie wykazują cech uzgodnienia z Ł. P. (1). Gdyby były uzgadniane, osoby te bez wątplenia podałyby bardziej precyzyjnie datę kłótni między oskarżonym a Ł. P. (1) wywołanej odwołaniem pełnomocnictwa, niż to uczyniły; potwierdziłyby także, że były świadkami zakomunikowania przez matkę oskarżonemu faktu odwołania pełnomocnictwa. Tymczasem nic takiego nie powiedziały. Przeciwnie. Zarówno ona, jak i druga córka – K. I. (1) zeznały, że nie widziały ani pisemnego odwołania pełnomocnictwa ani nie były świadkami jak matka poinformowała oskarżonego o cofnięciu pełnomocnictwa, były jedynie świadkami fragmentu kłótni, w której chodziło o cofnięcie pełnomocnictwa, chociaż nie potrafiły przytoczyć wypowiedzianych wówczas kwestii. O tym, że Ł. P. (1) cofnęła oskarżonemu pełnomocnictwo i że to było powodem owej kłótni, dowiedziały się później od matki. Nie ma jednak podstaw do twierdzenia, że matka powiedziała córkom nieprawdę. Konstatacja przeciwna wymagałaby uznania, że już wtedy Ł. P. (1) planowała rozstanie z oskarżonym i zachowanie przedmiotowej nieruchomości dla siebie. Tymczasem od odwołania pełnomocnictwa do podjęcia przez nią decyzji o rozwodzie upłynęły ponad cztery lata. Z kolei zeznania świadka Ł. P. (1) tylko częściowo są wiarygodne, a to ze względu na to, że w toku postępowania ewoluowały – świadek dodawała szczegóły, których wcześniej nie podawała, popadając przez to w wewnętrzną sprzeczność, a co do pewnych okoliczności zeznania te okazały się niespójne. W postępowaniu przygotowawczym powiedziała, że odwołała pełnomocnictwo w kancelarii notarialnej J. D. i powiedziała o tym mężowi (k. 20-21). W jednym z kolejnych przesłuchań wzbogaciła tę wersję o dodatkową okoliczność - mianowicie podała, że drugi egzemplarz wypowiedzenia tego pełnomocnictwa zostawiła mężowi w domu na stole, a nadto dodała, że mówiła mężowi wcześniej, że wypowie mu pełnomocnictwo, żeby nic nie nakręcił. Przytoczyła też wymianę zdań między nią a mężem (k. 137). Na rozprawie zaprezentowała ową wzbogaconą wersję, że ostrzegła oskarżonego wcześniej, że odwoła mu pełnomocnictwo notarialnie, jak nie będzie odpowiedzialny i że tak zrobiła, to jest poszła do biura notarialnego J. D. i złożyła pismo o odwołaniu pełnomocnictwa. Tego samego dnia zadzwonił do niej oskarżony z pretensjami. W trakcie awantury w domu powiedziała mężowi, że cofnęła mu pełnomocnictwo. Cofnięcie pełnomocnictwa leżało na aneksie kuchennym przez jedno lub dwa popołudnia, potem świadek włożyła je tam, gdzie trzymali wszystkie dokumenty. Niespójnie zeznawała także o powodach odwołania mężowi pełnomocnictwa. Nie zasługuje na wiarę jej twierdzenie, jakoby notariusz A. S. powiedziała oskarżonemu, że ma podzielić się pieniędzmi z żoną. Świadek A. S. zaprzeczyła temu i nie ma powodu, by jej nie wierzyć. Przede wszystkim jednak takie postąpienie notariusza byłoby nielogiczne, skoro w księdze wieczystej jako jedyna właścicielka przedmiotowej nieruchomości figurowała Ł. P. (1), nie było zatem żadnych racji, by miała dzielić się ceną nieruchomości z oskarżonym czy kimkolwiek innym. Nie podważają natomiast zeznania świadka A. S. innych depozycji Ł. P. (1), w szczególności, że poinformowała oskarżonego o odwołaniu pełnomocnictwa. Wprawdzie z relacji A. S. wynika, że oskarżony w rozmowie z nią po zawarciu aktu notarialnego sprzedaży nieruchomości A. G. (1) zaprzeczał, by wiedział, że pełnomocnictwo zostało mu odwołane, to jednak w świetle innych dowodów (jak zeznania Ł. P., A. P., K. I. i wiadomości sms z 30 grudnia 2014r.) trzeba uznać, że nie mówił prawdy notariuszowi. Z kolei A. S. wprawdzie zeznała, że nie potrafi sobie przypomnieć, czy Ł. P. (1) powiedziała jej, że zawiadomiła oskarżonego o odwołaniu mu pełnomocnictwa; pamięta, że mówiła, że była u notariusza D. i tam odwołała to pełnomocnictwo i tak jakby sądziła, że to wystarczy, ale świadek nie pamięta.

Nie jest to zeznanie stanowcze i nie można na jego podstawie uznać za niewiarygodne zeznania Ł. P. (1) w tej kwestii, to jest zawiadomienia oskarżonego o odwołaniu mu pełnomocnictwa. Fakt, że oskarżony wiedział o odwołaniu mu pełnomocnictwa przez Ł. P. (1), został potwierdzony dowodem, który można uznać za obiektywny – mianowicie treścią wiadomości sms z dnia 30 grudnia 2014 roku, którą oskarżony – jak sam przyznał – wysłał Ł. P. (1) ze swojego telefonu: „(...) uswiadom sobie wrescie to ze pozbawiajac mnie pelnomocnictwa to tak jak bys ukradla dom” i kolejnej z tego samego dnia: „(...) nie ma tu nic twojego zwlaszcza dom. ktory ukradlas w momencie gdy pozbawilas mnie mojego pelnomocnictwa (...)”. Dodatkowym dowodem, choć nie najważniejszym, jest treść rozmowy internetowej między Ł. P. (1) a synem oskarżonego T. P. przeprowadzonej w dniu 24 lutego 2015 roku, w której T. P. napisał w kontekście planowanej przez oskarżonego sprzedaży przedmiotowej nieruchomości A. G. (1): „Ja mówiłem mu, że chyba nie może jak tak pani zabrała pełnomocnictwo”. Wskazanych dowodów nie podważają zeznania innych świadków (M. B., J. P. i W. P. (2)), które nie potwierdzają, żeby oskarżony skarżył się im, że Ł. P. (1) cofnęła mu pełnomocnictwo. Oskarżony niekoniecznie musiał tę kwestię podnosić w rozmowach z tymi osobami, nawet jeżeli utrzymywał z nimi kontakty. Zresztą świadek M. B. zeznała, że tata jej się nie tłumaczył ani nie wnikała w osobiste sprawy taty i Ł. P. (1) i nie miała pojęcia o pełnomocnictwie.

Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka A. G. (1) i w zasadzie korespondującym z nimi wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie rzeczywistego charakteru umowy sprzedaży przedmiotowej nieruchomości na rzecz A. G.. Zeznania świadka G. są niespójne (różnie podawał wysokość długu oskarżonego wobec niego i różnie podawał ustaloną cenę, przy czym nie potrafił logicznie wytłumaczyć tych sprzeczności), a nadto sprzeczne z zeznaniami świadka A. S. co do ustaleń w zakresie ceny i faktu jej zapłaty, ale nade wszystko depozycje i oskarżonego, i A. G. w tym zakresie są nielogiczne i sprzeczne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Bezsporne jest to, że oskarżony nadal mieszka w przedmiotowej nieruchomości i nie spłacił długu zabezpieczonego hipotecznie na tej nieruchomości, przy czym świadek A. G. nawet nie wiedział, jakie faktycznie hipoteki są wpisane do księgi wieczystej tejże nieruchomości. A. G. (1) nie interesuje się także ubezpieczeniem tej nieruchomości. Tak nie zachowuje się właściciel nieruchomości, bo jest to zachowanie zupełnie nieracjonalne. Poza tym udzielił oskarżonemu pełnomocnictwa do rozporządzenia tą nieruchomością identycznego w treści, jak pełnomocnictwo udzielone oskarżonemu wcześniej przez Ł. P. (1). Zachowanie to jest identyczne z poprzednimi zachowaniami oskarżonego, kiedy to oskarżony faktycznie ukrywał swój majątek przed wierzycielami w celu uniknięcia zajęcia komorniczego. Logicznie rozumując należy uznać, że sprzedaż nieruchomości na rzecz A. G. miała taki sam cel i została tak samo przeprowadzona jak sprzedaż przez Ł. P. na rzecz Ł. I. (P.). Oskarżony zabezpieczył się tak samo jak wtedy poprzez uzyskanie takiej samej treści pełnomocnictwa od A. G.. Z tych względów Sąd odmówił wiary, jakoby umowa sprzedaży nieruchomości A. G. nie była umową pozorną, a oddawała rzeczywiste intencje osób, które ją zawarły, dając mu jednocześnie wiarę w zakresie tego, że umowa ta została zawarta notarialnie, co zresztą potwierdzają akt notarialny i zeznania świadka A. S..

Sąd dał wiarę dowodom z dokumentów, których żadna ze stron nie kwestionowała, a i z urzędu Sąd nie dopatrył się podstaw do odmówienia im wiarygodności.

Pozostałe dowody niewymienione wyżej okazały się nieistotne dla rozstrzygnięcia.

Na podstawie wskazanych wyżej dowodów uznanych za wiarygodne Sąd przypisał oskarżonemu popełnienie czynu opisanego w punkcie I części dyspozytywnej wyroku.

Swoim zachowaniem polegającym na przedstawieniu odwołanego pełnomocnictwa przy zawarciu w formie aktu notarialnego umowy sprzedaży i złożeniu oświadczenia, że działa w imieniu Ł. P. (1) jako jej pełnomocnik i że jego mocodawczyni udzielonego pełnomocnictwa nie zmieniła ani nie odwołała mimo, że wiedział, iż w rzeczywistości pełnomocnictwo zostało skutecznie odwołane, oskarżony wprowadził podstępnie w błąd funkcjonariusza publicznego w osobie notariusza sporządzającego akt notarialny i wyłudził w ten sposób poświadczenie nieprawdy, czym wyczerpał ustawowe znamiona typu czynu zabronionego przewidzianego w art. 272 kk. Zgodnie z tym przepisem opisanego tam czynu zabronionego dopuszcza się ten, kto wyłudza poświadczenie nieprawdy przez podstępne wprowadzenie w błąd funkcjonariusza publicznego lub innej osoby upoważnionej do wystawienia dokumentu. Zgodnie z art. 115§13 pkt 3 kk notariusz jest funkcjonariuszem publicznym. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia

4 stycznia 2005r., sygn. akt III K 286/04 „wprowadzenie do treści aktu notarialnego nieprawdziwych elementów, i to w części decydującej o skuteczności zawieranej umowy, prowadzi nie tylko do uzyskania potwierdzenia tych okoliczności, ale wywołuje dalej idący rezultat w postaci potwierdzenia jako ważnej (a nawet wprowadzenia do obrotu prawnego) umowy, która w istocie nie została skutecznie zawarta. W ten sposób akt notarialny, który zawiera nieprawdziwe oświadczenia stron co do okoliczności mających istotne znaczenie z punktu widzenia przeprowadzanej czynności, stanowi wyłudzenie potwierdzenia nieprawdy - co najmniej w odniesieniu do sytuacji, gdy ważność czynności zależy od zachowania formy notarialnej. (...) Akt notarialny jest jednym z kilku rodzajów udokumentowania przeprowadzonej czynności, a urzędowy charakter tego dokumentu wynika z treści art. 2 § 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie (tekst jednolity Dz. U. z 2002 r. Nr 42, poz. 369) (...) akt notarialny dotyczący umowy przeniesienia własności nieruchomości stanowi potwierdzenie samego faktu jej zawarcia, a zachowanie tej formy decyduje o ważności umowy oraz stanowi podstawę do podjęcia przez różne organy (sądowe, administracyjne i samorządowe) działań zmierzających do uwidocznienia w zbiorach dokumentów urzędowych, prowadzonych przez te organy, zmian w stosunkach własnościowych wynikających z treści umowy” (LEX nr 146226). Z tym poglądem należy się zgodzić, nie ma bowiem żadnych racji do odmówienia ochrony prawnej wynikającej z art. 272 kk dokumentom w postaci aktu notarialnego. Waga aktów notarialnych, zwłaszcza zawierających umowy przeniesienia własności nieruchomości dla pewności obrotu prawnego jest trudna do przecenienia, tym bardziej, że z tą formą dokumentowania czynności prawnej ustawa wiąże doniosłe skutki. Nie ma wątpliwości, że zatajenie przez oskarżonego faktu uprzedniego odwołania pełnomocnictwa i złożenie oświadczenia skutkującego przeniesieniem (pod względem formalnym) własności nieruchomości w imieniu mocodawczyni było podstępным wprowadzeniem w błąd notariusza. Gdyby notariusz wiedział, że pełnomocnictwo zostało odwołane, odmówiłby sporządzenia aktu notarialnego, ponieważ ciążył na nim taki ustawowy obowiązek. Poprzez swoje podstępne działanie oskarżony doprowadził do wyłudzenia poświadczenia nieprawdy, że umowa sprzedaży została w sposób ważny zawarta.

Zachowanie oskarżonego nie wyczerpało natomiast ustawowych znamion typu czynu zabronionego przewidzianego w art. 284§1 kk, i to zarówno na płaszczyźnie przedmiotowej, jak i podmiotowej. Na płaszczyźnie przedmiotowej należy zauważyć, że oskarżony zawarł umowę przeniesienia własności przedmiotowej nieruchomości z K. S., jednak umowa ta ze względu na niezachowanie wymaganej formy szczególnej (aktu notarialnego) była nieważna (art. 73§2 kc w zw. z art. 152 kc). Formalnie umowa sprzedaży tej nieruchomości (o skutku zobowiązująco-rozporządzającym) została zawarta między K. S. jako sprzedającym a L. P. jako kupującym w przewidzianej prawem formie szczególnej (aktu notarialnego), jednak oświadczenia woli obu stron tej umowy były dotknięte wadą, ponieważ zostały złożone dla pozorów. Pozorność oświadczeń woli stron umowy sprowadzała się do tego, że strony umowy jedynie pozornie określiły kupującego, którym w rzeczywistości według odrębnego ukrytego porozumienia miał być kto inny, mianowicie oskarżony. Zgodnie z art. 83§1 zd. I kc nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów. Umowa ta zatem jako bezwzględnie nieważna nie wywołała skutku prawnego w postaci przeniesienia własności nieruchomości, tym samym L. P. nie stał się jej właścicielem. Również pozorne były oświadczenia woli złożone przez strony umowy notarialnej sprzedaży tej nieruchomości przez L. P. na rzecz Ł. I. i dlatego umowa ta była także nieważna, w konsekwencji Ł. I. nie nabyła własności tejże nieruchomości. Poza tym L. P. w myśl rzymskiej paremii *nemo plus iuris in alium transferre potest quam ipse habet* nie mógł skutecznie przenieść własności nieruchomości, skoro prawo własności mu do niej nie przysługiwało. Skoro zaś Ł. I. nie nabyła w istocie własności nieruchomości (ustalono, że wiedziała o pozorności oświadczeń woli, i działała w złej wierze wiedząc, że faktycznym właścicielem według porozumienia zawartego wcześniej z K. S. miał być oskarżony), to i inkryminowana oskarżonemu sprzedaż nieruchomości nie mogła stanowić aktu przywłaszczenia tej rzeczy na szkodę Ł. P. (1), i to niezależnie od tego, że jako pozorna także musi zostać zakwalifikowana jako nieważna. Można by tu mówić co najwyżej o nieudolnym usiłowaniu, o którym mowa w art. 13§2 kk, gdyby nie to, że oskarżonemu w ogóle nie można przypisać zamiaru. Oskarżony bowiem traktował tę nieruchomość jak własną, to on zapłacił za nią cenę K. S., a nie przystąpił do aktu notarialnego dlatego, że ukrywał majątek przed wierzycielami. Niezależnie od krytycznej oceny tego postąpienia z punktu widzenia zasad współżycia społecznego, nie tracąc z pola widzenia ewentualnej odpowiedzialności karnej za czyn z art. 300§1 lub 2 kk, pozostający poza zakresem przedmiotowym niniejszego postępowania, trzeba stwierdzić, że to zachowanie implikowało stan świadomości oskarżonego w przyszłości, w szczególności w dniu przypisanego mu zdarzenia. Oskarżony z własnych środków wybudował na przedmiotowej nieruchomości dom, który według

zasady superficies solo cedit stał się własnością właściciela gruntu. Według przekonania oskarżonego był nim on sam, w żadnym razie natomiast nie była nim Ł. I. (później P.). Postaci rzeczy nie zmienia treść pewnych wiadomości tekstowych z 30 grudnia 2014r., w których oskarżony wypominał Ł. P. (1), że ukradła mu dom. Ten, kto ukradł, według prawa, ale i w świadomości przeciętnego człowieka nie staje się właścicielem ukradzionej rzeczy. Dla bytu przestępstwa przywłaszczenia niezbędne jest działanie w zamiarze bezpośrednim kierunkowym (dolus coloratus) postąpienia z cudzą rzeczą (lub prawem majątkowym), tak jakby się było jej właścicielem (animus rem sibi habendi). Elementem zamiaru jest świadomość, że działanie skierowane jest do rzeczy cudzej. Sprawca przywłaszczenia musi więc zmierzać do zatrzymania cudzej rzeczy lub innego mienia (prawa majątkowego) dla siebie lub innej osoby bez żadnego do tego tytułu (por. postanowienie SN z 20 kwietnia 2016r., sygn. akt III KK 460/15). W podobnym stanie faktycznym Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 20 stycznia 2014r., sygn. akt II AKa 400/13 wyjaśnił, że „jeżeli posiadacz rzeczy czuje się właścicielem, to dokonując jakiegokolwiek rozporządzenia taką rzeczą nie może być świadom realizacji znamienia czasownikowego "przywłaszczenia" a tym samym nie wypełnia swoim zachowaniem znamion strony podmiotowej przestępstwa stypizowanego w art. 284 k.k.” Tak właśnie było w niniejszej sprawie. Oskarżony czuł się właścicielem nieruchomości, a to na tej podstawie, że to on zapłacił za nią cenę i on wyłożył znaczącą większość środków na budowę posadowionego na niej domu, a formalni właściciele nieruchomości jak Ł. P. i później Ł. I. (P.) byli tylko figurantami z tego powodu, że oskarżony ukrywał majątek przed wierzycielami. Tę świadomość oskarżonego potwierdza pełnomocnictwo udzielone mu przez Ł. P. (1) do rozporządzania tą nieruchomością (zresztą podobnego udzieliła mu do rozporządzania nieruchomością sprzedaną później małżonkom R.). Z tych względów Sąd uznał, że nie można oskarżonemu przypisać czynu zabronionego przywłaszczenia, co nie zmienia oczywiście faktu, że jego zachowanie stanowiło czyn zabroniony określony w art. 272 kk. W zakresie jego świadomości, że pełnomocnictwo zostało mu odwołane, Sąd przywołał wyżej dowody, na których oparł to ustalenie i przyczyny, dla których nie dał wiary oskarżonemu. Godzi się na koniec zauważyć, że sugestia oskarżonego, jakoby nie będąc prawnikiem nie miał świadomości, że odwołanie pełnomocnictwa udzielonego w szczególnej formie żadnej szczególnej formy nie wymaga dla swojej skuteczności, nie zasługuje na wiarę. Bez wątplenia oskarżony nie uzyskał informacji o zaprezentowanym przez siebie poglądzie od prawnika. Wprawdzie powoływał się na prawnika, i to nie jednego, lecz ogólnie, nie wskazując konkretnej osoby. Poza tym tego rodzaju pełnomocnictw uzyskał kilka i nie sposób uznać, że nie znał reguł związanych z udzielaniem i odwoływaniem pełnomocnictwa. Treść cytowanej wyżej wiadomości sms ukazuje z całą wyrazistością, że miał świadomość, że pełnomocnictwo zostało mu odwołane i że w konsekwencji nie może podejmować czynności prawnych w imieniu i na rzecz mocodawcy.

Z tych względów czyn przypisany oskarżonemu Sąd zakwalifikował jako czyn zabroniony określony w art. 272 kk.

Biorąc pod uwagę istotne zmiany w Kodeksie karnym wprowadzone przez nowelizację tej ustawy z dniem 1 lipca 2015r., czyli po popełnieniu przez oskarżonego W. P. przypisanego mu czynu, Sąd rozważał, czy przepisy Kodeksu karnego obowiązujące wcześniej, to jest w dacie czynu, są względniejsze dla sprawcy i doszedł do przekonania, że taka sytuacja nie zachodzi. Wprawdzie według przepisów obowiązujących do dnia 30 czerwca 2015 roku wachlarz możliwości poddania sprawcy próbie był szerszy niż obecnie, to jednak w tym konkretnym przypadku nie zaktualizowała się możliwość orzeczenia kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania ani kary grzywny lub ograniczenia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Przepisy obecnie obowiązujące przewidują możliwość wymierzenia w określonych wypadkach kary grzywny w miejsce przewidzianej przepisem części szczególnej kodeksu kary pozbawienia wolności, podobnie jak poprzednio, przy czym obecnie możliwość ta jest szersza, bo obejmuje przestępstwa zagrożone karą pozbawienia wolności do 8 lat (poprzednio do 5 lat), chociaż dla oskarżonego nie ma to znaczenia, ponieważ przypisany mu występki jest zagrożony karą pozbawienia wolności do 3 lat.

Wina oskarżonego nie budzi wątpliwości. Oskarżony nie jest dotknięty upośledzeniem umysłowym ani chorobą psychiczną, miał w czasie czynu zachowaną zdolność do rozpoznania jego znaczenia i do pokierowania swoim zachowaniem. Mając możliwość zachowania się zgodnie z prawem, odrzucił obowiązujące normy postępowania i w tym tkwi źródło postawienia mu zarzutu.

Wymierzając oskarżonemu W. P. (1) karę za przypisany mu występki Sąd miał na względzie stopień społecznej szkodliwości tego czynu, stopień winy, sposób życia oskarżonego przed popełnieniem przestępstwa oraz jego postawę, właściwości i warunki osobiste. Sąd uznał, że stopień społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu jest wysoki. Na taki stopień społecznej szkodliwości wpływa to, że swoim postępowaniem oskarżony wykroczył przeciwko dobru prawnie chronionemu służącemu pewności obrotu. Notariusz jako funkcjonariusz publiczny jest wyposażony w pewne przymioty, wśród których zaufanie społeczne ma niebagatelne znaczenie. Czyn oskarżonego to zaufanie podrywa, a w szerszym ujęciu podrywa zaufanie do urzędowych zapisów dotyczących praw do nieruchomości, co ma bez wątpienia istotny wpływ na funkcjonowanie społeczeństwa. Bez pewności obrotu i zaufania do organów mających w nim swój udział więzi społeczne uległyby osłabieniu, a nawet rozerwaniu.

Stosunkowo wysoki jest stopień winy oskarżonego, który jako osoba dojrzała, o ukształtowanym charakterze zna obowiązujące normy postępowania i konsekwencje swoich czynów. Na wymiar kary nie wpływają łagodząco okoliczności, które skłoniły go do dokonania przypisanego mu czynu, a to fakt, że czuł się skrzywdzony przez żonę i uważał, że potraktowała go nieuczciwie. Nie ma waloru łagodzącego również zła wiara Ł. P. (1). Owa zła wiara wyraża się w świadomości Ł. P. (1) fikcyjności zawartej z nią umowy sprzedaży nieruchomości i próbie mimo tej świadomości zatrzymania dla siebie nieruchomości, względnie próbie dalszego wyzyskania środków pieniężnych w zamian za zrezygnowanie z niej. Czyn oskarżonego ma szerszy wymiar, niż tylko wzajemne stosunki między nim a Ł. P. (1), godzi w normy służące pewności obrotu, a zatem całemu społeczeństwu. Na korzyść oskarżonego przemawia fakt, iż nie był on dotychczas karany sądownie i jest to jego pierwszy konflikt z prawem, można zatem uznać, że jest to jedynie incydent w jego życiu, a nie przejaw ugruntowanej postawy odrzucającej obowiązujące normy postępowania. Na korzyść oskarżonego przemawia też jego pozytywna opinia w środowisku.

Biorąc pod uwagę wskazane wyżej okoliczności, Sąd wymierzył oskarżonemu przy zastosowaniu art. 37a k.k. karę grzywny w rozmiarze 150 stawek dziennych. Określając wysokość stawki dziennej Sąd miał na względzie rzeczywistą sytuację materialną i możliwości zarobkowe oskarżonego (a nie tę podawaną oficjalnie, wszak oskarżony zataja swoje dochody).

W ocenie Sądu, wymierzona oskarżonemu kara odzwierciedla należycie stopień społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu i nie przekracza stopnia winy. Nie ma potrzeby sięgać po karę pozbawienia wolności dla spełnienia funkcji kary, tak w odniesieniu do oskarżonego, jak i w zakresie prewencji ogólnej. Orzeczona kara jest konieczna, ale i wystarczająca dla uświadomienia oskarżonemu wagi naruszonych norm prawnych. Spełni stawiane jej cele i zadania w zakresie tzw. prewencji indywidualnej, czyli zapobiegnie powrotowi ww. na drogę przestępstwa oraz skłoni go do należytego postępowania w przyszłości. Spełni ponadto wymogi tzw. prewencji generalnej, to jest wpłynie pozytywnie na kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa, w szczególności na przekonanie, że przestępstwo nie uchodzi bezkarnie i nie jest oplącalne.

Dla spełnienia funkcji kary grzywny konieczne jest jej wykonanie, inaczej oskarżony czułby się bezkarny, a i dla społeczeństwa byłby to niepożądany sygnał, że popełnienie przestępstwa, i to o nie najmniejszym stopniu społecznej szkodliwości, wiąże się ryzykiem poniesienia adekwatnych, dotkliwych konsekwencji. Dlatego Sąd, nie przewidując zawieszenia kary grzywny zastosował przepisy ustawy obowiązującej obecnie.

O zasądzeniu od oskarżonego opłaty Sąd orzekł na podstawie art. 3 ust.1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych, natomiast o zasądzeniu kosztów poniesionych w toku postępowania przez Skarb Państwa na podstawie art. 626 § 1 k.k i art. 627 k.p.k, nie znajdując tym samym przesłanek do zwolnienia oskarżonego od uiszczenia opłaty i kosztów.